



OBCE NIEBO

FILM W REŻYSERII
DARIUSZA GAJEWSKIEGO



PREMIERA KINOWA: 16 PAŹDZIERNIKA 2015

Opowieść o tym jak niebo zamienia się w piekło.

Basia (Agnieszka Grochowska) i Marek (Bartłomiej Topa) mieszkają w Szwecji. Jedno niewinne kłamstwo uruchamia lawinę podejrzeń i doprowadza do tego, że szwedzka opieka społeczna potajemnie odbiera im ukochaną córkę i oddaje rodzicom zastępczym. Miłość córki do matki zostaje wystawiona na próbę. Rodzice muszą zmierzyć się z bezlitosną biurokracją, dla której nie liczą się ludzkie uczucia. W obliczu koszmaru Basia i Marek decydują się na dramatyczną walkę o odzyskanie córki, niebezpiecznie balansując na granicy prawa.

„Obce niebo” Dariusza Gajewskiego, autora obsypanej nagrodami „Warszawy”, to historia oparta na prawdziwych wydarzeniach, trzymająca w napięciu niczym najlepszy thriller. Na ekranie obok rewelacyjnych Agnieszki Grochowskiej i Bartłomieja Topy, występują znakomita dziewięcioletnia debutantka Basia Kubiak oraz legenda skandynawskiego kina Ewa Fröling.

SYNOPSIS

Basia i Marek od dwóch lat mieszkają w Szwecji wraz z dziewięcioletnią Ulą. Na skutek niewinnego kłamstwa dziewczynki, jej losami zaczyna interesować się owładnięta obsesją perfekcyjności pracownica opieki społecznej Anita. Przekonana o słuszności szwedzkiego prawa pozornie robi wszystko dla dobra dziecka. Szwedzka opieka społeczna potajemnie przekazuje Ulę rodzicom zastępczym.

Polska matka i ojciec mogą spotykać się z córką wyłącznie w wyznaczonym miejscu pod okiem przedstawicieli opieki społecznej i nowych rodziców Harriet i Björna. Trzy kobiety: Basia, Harriet i Anita walczą o dziecko. Dziewczynka staje się ofiarą ich najlepszych intencji.

Rodzice Uli muszą zmierzyć się z bezlitosną biurokracją, dla której nie liczą się ludzkie uczucia. W obliczu koszmaru Basia i Marek decydują się na dramatyczną walkę o odzyskanie córki, niebezpiecznie balansując na granicy prawa.

Dariusz Gajewski, autor obsypanej nagrodami „Warszawy”, w swoim nowym filmie opowiada historię opartą na prawdziwych wydarzeniach. Obraz trzyma w napięciu niczym najlepszy thriller. To opowieść o ludziach, którzy w obliczu dramatycznych wydarzeń zdają sobie sprawę, jak bardzo się kochają.

O FILMIE

REŻYSERIA	Dariusz Gajewski
ZDJĘCIA	Monika Lenczewska
SCENARIUSZ	Dariusz Gajewski, Michał Godzic
PRODUKCJA	TAKFILM
PRODUCENCI	Kuba Kosma, Dariusz Gajewski
KOPRODUKCJA	TVN S.A. Agora S.A. East of West Cinema AB
KOPRODUCENCI	Robert Kijak Anna Waśniewska-Gill Katarzyna Krosny
WSPÓŁFINANSOWANIE	Polski Instytut Sztuki Filmowej
MUZYKA	Candelaria Saenz Valiente Marcin Masecki
MONTAŻ	Grażyna Gradoń
DŹWIĘK	Mateusz Adamczyk Sebastian Witkowski
SCENOGRAFIA	Joanna Macha
KOSTIUMY	Beata Nyczaj Lotta Petersson
CHARAKTERYZACJA	Olga Nejbauer
KIEROWNIK PRODUKCJI	Maria Krauss
GATUNEK	Dramat/thriller
CZAS TRWANIA	107 min

OBSADA

Basia

Marek

Ula

Anita

Harriet

Björn

Ricky

Wasia

Luba

Adwokat

Justyna

Agnieszka Grochowska

Bartłomiej Topa

Barbara Kubiak

Ewa Fröling

Tanja Lorentzon

Gerhard Hoberstorfer

Per Morberg

Oleh Drach

Alona Szostak

Jan Englert

Magdalena Boczarska



DARIUSZ GAJEWSKI

wywiad z reżyserem

„Obce niebo” opowiada pełną emocji historię odebrania polskiej parze dziecka w Szwecji, skąd twoje zainteresowanie tym tematem?

Główni bohaterowie „Obcego nieba” uświadamiają sobie, że lepiej być razem niż osobno. Zdają sobie sprawę, że rozpad ich rodziny będzie najgorszą rzeczą, jaka może ich spotkać. To dało mi wiarę i siłę do zrealizowania tego filmu. W tej historii zafascynowała mnie też sytuacja, w której wszystkie postaci dramatu kierują się najlepszymi intencjami, ale mimo tego skutki ich działań są tragiczne.

Mam wielu szwedzkich przyjaciół, głównie ze szkoły filmowej. Szwecja jawi mi się jako kraj sensownych, rzetelnych i uśmiechniętych ludzi. Kilka lat temu moja przyjaciółka opowiedziała mi historię swojej siostry i jej zderzenia z pomocą społeczną. Była tak koszmarna, że w nią nie uwierzyłem. Potem, co jakiś czas docierały do mnie kolejne historie, równie dramatyczne. Nie rozumiałem, jak to jest możliwe, że ludzie w tak bogatym, liberalnym i szczęśliwym kraju mogą się tak źle, bezsensownie traktować. Szczerze mówiąc dalej tego nie rozumiem. To jest zadziwiający paradoks, że mimo najlepszych intencji ludzie tworzą biurokratyczne struktury, które unieszczęśliwiają wszystkich.

Czy twoim zdaniem w rozmowach o emigracji zbyt mało uwagi poświęca się różnicom kulturowym, jakie mogą spotkać nas po wyjeździe? To właśnie one wydają się być jednym z powodów odebrania bohaterom filmu ich córki.

Zawsze warto rozmawiać. Jedną z najgorszych stron emigracji jest poczucie obcości, które buduje ścianę między emigrantem a jego otoczeniem. Przebicie tego muru bywa trudne. Obawiam się, że każdy musi znaleźć własny, indywidualny sposób radzenia sobie z tą sytuacją. Nawet w szwedzkim społeczeństwie, skupionym na zacieraniu różnic, łatwo się poczuć obco i być zupełnie niezrozumianym. Zrobiłem film o emocjach. Na tym poziomie Szwedzi i Polacy trochę się różnią.

Z góry wiedziałeś, że główną kobiecą rolę powierzysz Agnieszce Grochowskiej? Jak współpracowało się wam na planie?

Z góry wiedziałem, że nic nie wiem (śmiech). Na pewno łatwiej się pracuje w dystansie. W czysto zawodowej sytuacji, bez prywatnego kontekstu, ale Agnieszka jest najlepszą aktorką, jaką znam. Nawet nie dlatego, że tak dużo potrafi, a potrafi bardzo dużo. Jest jedną z niewielu aktorek, które mogą dać filmowi kawałek swojego wewnętrznego światła. Agnieszka niedługo przed zdjęciami została mamą, a ja ojcem. Postać Basi, którą gra, interferowała z naszym prawdziwym życiem. To było bardzo trudne dla Agnieszki i dla mnie, ale pozwoliło nam na przeżycie niezwykle filmowej przygody i stworzenie niecodziennej i wielowymiarowej postaci.

W jaki sposób dobiebrałeś ekipę tworzącą „Obce niebo”?

Od początku wiedziałem, że ten film ma tak naprawdę kobiecą duszę. Ważnym elementem tej historii jest walka trzech bardzo mocnych kobiet o dziecko. Z tego powodu bardzo chciałem, żeby zdjęcia do „Obcego nieba” zrobiła kobieta, bo sam posiadam pewien deficyt kobiecości (śmiech). Długo szukałem właściwej osoby. W Monice Lenczewskiej znalazłem osobę, która zburzyła moją męską równowagę. To było dla mnie bardzo ważne i inspirujące spotkanie. Monika wspaniale potrafi filmować emocje i w bardzo istotny sposób współtworzyła styl „Obcego nieba”.

Film zmontowała Grażyna Gradoń – wspaniała montażyстка, która wytrzymała ze mną 7 miesięcy. Scenografię wyczarowała cudowna Joanna Macha. Fantastyczne kostiumy zrobiły Beata Nyczaj i Lotta Peterson. Celną i niewidoczną charakteryzację zrobiła Olga Nejbauer, a współautorką muzyki jest Candelaria Saenz Valiente, która dała „Obcemu niebu” swój fascynujący głos. Te wszystkie artystki umożliwiły mi zrobienie filmu o naprawdę mocnych kobietach. Lekko nie było (śmiech).

Jedną z głównych ról w filmie gra debiutująca Basia Kubiak, praca z dziećmi na planie nie należy chyba do najłatwiejszych. Jak przebiegała przy „Obcym niebie”?

Postaci dziecięce najczęściej są budowane w filmach z punktu widzenia dorosłych, co oznacza, że nie są pełnokrwistymi osobami obdarzonymi wolą i ambiwalencją, tylko projekcjami dorosłych na temat, jakie powinno być dziecko. Na początku myślenia o „Obcym niebie” zdałem sobie sprawę, że rola dziecka w tej historii jest wyjątkowa. Jej działanie i wybory są kluczowe. Postać Uli jest budowana z myślą o stworzeniu prawdziwego portretu dorastającego dziecka.

Ula w „Obcym niebie” jest 9-letnią dziewczynką, która pierwszy raz próbuje być niezależna od swojej matki. Niezdarnie, po omacku stara się zerwać więź zależności i chce stać się niezawisła. Z kolei jej rodzice mają kryzys związku. Prowadzą trochę byle jakie życie. Jak wiele współczesnych rodzin zapomnieli jak bardzo się kochają. W tym momencie Socjał wchodzi w ich życie.

Nigdy nie pracowałem z dzieckiem na planie i szczerze mówiąc bardzo się tego obawiałem. Basia okazała się fantastyczną, intuicyjną aktorką, dla której nie ma niemożliwych zadań. Pewnie pomogło nam we współpracy to, że znamy się od dawna. Rodzina Basi mieszka z nami po sąsiedzku i bardzo się przyjaźnimy. Jedyną dużą trudnością było granie po szwedzku. Rok przed zdjęciami Basia zaczęła uczyć się szwedzkiego, a na planie miała dwie osoby pomagające jej językowo – polską nauczycielkę szwedzkiego i moją szwedzką asystentkę.

Ze swojej strony dość szybko się zorientowałem, że moim najważniejszym zadaniem wobec Basi jest utrzymywanie jej w tym specjalnym, aktorskim rodzaju koncentracji. Z resztą poradziła sobie znakomicie, dzięki wyjątkowej intuicji. Jej rola na planie została trochę rozbudowana, bo zobaczyłem, że Basia może zagrać postać istotniejszą dla historii niż to było w scenariuszu. W realnym życiu Basia jest jedyną siostrą pięciu braci - możecie sobie wyobrazić, jaka z niej jest twardzielka (śmiech).

Jak udało Ci się namówić do współpracy prawdziwą gwiazdę szwedzkiego kina, znaną z filmów Bergmana, Ewę Fröling?

Umówiliśmy się na lunchu w Sztokholmie i rozmawialiśmy dwie godziny. Po tej rozmowie wiedziałem, że jest najlepszą aktorką do roli Anity. Ewa przeczytała scenariusz i bardzo szybko się zgodziła. Polubiła tekst i uznała go za istotny.



W filmie występują polscy i szwedzcy aktorzy. Czy, jako reżyser, zauważałeś różnicę w pracy aktorów z dwóch różnych krajów?

Polscy aktorzy są emocjonalni i intuicyjni, a szwedzcy racjonalni i powściągliwi. Ta różnica jest istotą tego filmu. Prawdziwa odmiennność dwóch światów, jakie zderzają się w „Obcym niebie” tkwi głęboko w osobowościach bohaterów. Starłem się bardzo, żeby była widoczna na ekranie. Większość mojej pracy polegała na filmowaniu tej fascynującej kolizji.

W „Obcym niebie” pełnisz funkcję nie tylko reżysera, ale jesteś współproducentem i współscenarzystą. Lubisz mieć kontrolę nad całym przebiegiem produkcji?

Nie lubię, ale ma to jedną pozytywną stronę. Cały proces robienia filmu może być nastawiony tylko i wyłącznie na jakość. Względy ekonomiczne i inne można zmarginalizować. Robienie filmu jest walką ducha z materią i trzeba użyć najcięższych armat, żeby pomóc duchowi w tej nierównej walce.

MONIKA LENCZEWSKA
wywiad z operatorką



Do tej pory pracowałeś głównie poza granicami Polski. Co przekonało Cię do współpracy z Dariuszem Gajewskim przy „Obcym niebie”?

Scenariusz, pierwsza rozmowa z Darkiem i jego wizja reżyserska. Wyrażna chęć łamania perspektyw, płynnego przechodzenia z subiektywnej narracji w obiektywną.

Często pracujesz z międzynarodowymi ekipami filmowymi. Czy na planie widzisz różnice w pracy filmowców z poszczególnych krajów?

W Stanach Zjednoczonych i Anglii jest więcej ludzi na planie, wspaniała organizacja produkcji i zdecydowanie dłuższy etap przygotowawczy. Nigeria i Etiopia są na etapie rozwoju rynku filmowego. W RPA to wspaniale doświadczeni fachowcy i lekkość bycia, są trochę podobni do Greków. Indie to tłumy ludzi na planie (co trochę przeszkadza), ale też sporo solidnych fachowców. No i Polska to duch walki, dużo świetnych filmowców. Bardzo to szanuję.

Mimo, że część zdjęć odbywała się w Szwecji, czasem Polska musiała udawać skandynawskie przestrzenie. Sprawiało to jakąś trudność, jaki był Twój pomysł na spójność tych obrazów?

Konsekwentne wykorzystanie światła miękkiego, odbitego oraz mało kontrastu.

Czy miałaś swoją koncepcję na realizację zdjęć? Czym się inspirowałaś?

Filmami Ingmara Bergmana ze zdjęciami Svena Nykvista, z pięknym, miękkim światłem. „Obce niebo” to emocjonalna historia z mocną dramaturgią. Starłam się być blisko bohaterów i delikatnie podkreślać sytuacje, w których się znaleźli. Nie lubię, kiedy wizualna strona przytłacza historię. Lubię integralność obrazu z tekstem.



Jak współpracowało Ci się z polskimi i szwedzkimi aktorami? Kluczową rolę odgrywa w filmie debiutująca Basia Kubiak – praca z dziećmi jest czymś wyjątkowym?

Lubię pracę z dziećmi, bo poruszają się instynktownie, co jest mi bliskie. Basia nie różniła się od swoich doświadczonych kolegów z Polski czy Szwecji. Poziom skupienia i przygotowania aktorów czuje się w każdym kadrze. Dobra obsada jest kluczem, ludzie i ich twarze są najważniejsze.

Do współpracy przy „Obcym niebie” zaprosiłaś mistrza oświetlenia Eda Maloney, który wcześniej pracował min. przy filmach Davida Finchera („Siedem”, „Podziemny krąg”), Tony’ego Scotta („Fan”, „Wróg publiczny”), Jamesa Camerona („Prawdziwe kłamstwa”), Olivera Stone’a („Urodzeni mordercy”) czy Anga Lee („Życie Pi”). Jak wyglądała wasza współpraca?

"Obce niebo" to nasza trzecia współpraca fabularna. Dużo rozmawiamy na etapie przygotowań, a podczas zdjęć to tylko egzekucja wcześniejszych założeń. Ed podobnie czuje światło, bardzo cenię sobie jego obecność na planie oraz doświadczenie.

AGNIESZKA GROCHOWSKA

wywiad z aktorką



Po wielu latach od premiery filmu „Warszawa” ponownie spotykacie się z Twoim mężem, Dariuszem Gajewskim na planie kolejnego filmu. Miałaś obawy dotyczące współpracy?

Perspektywa wspólnej pracy była dla mnie przede wszystkim ekscytująca. Spotykamy się na planie po dziesięciu latach. Wystarczająco długo czekałam więc na pracę z Darkiem, żeby nie tracić czasu na obawy (śmiech). Mamy do siebie duże zaufanie. Dzięki temu mogłam bardzo głęboko wejść w temat filmu i związane z nim emocje. Tylko taka praca ma dla mnie sens.

Basia – Twoja bohaterka za wszelką ceną pragnie odzyskać swoje dziecko. Bliskie są Ci uczucia i zawziętość Twojej postaci? Jak przygotowywałaś się do odgrywania tak silnych emocji w sytuacji ekstremalnej?

Przywiązywałam się do postaci Basi, dojrzewałam i przygotowywałam się do jej zagrania, od momentu kiedy Darek zaczął pisać scenariusz, czyli dwa lata przed pierwszym klapsem. Zwykle jest o wiele mniej czasu. Na planie okazało się, że muszę poddać się tej historii. To nie ja, aktorka, ale nasza opowieść wiedziała lepiej jak ma się toczyć. To chyba największy walor tej pracy – nieprzewidywalność, która wymaga od ciebie stałej gotowości. Bardzo lubię pracować spontanicznie. Chociaż znam kształt mojej postaci, uwielbiam być zaskakiwana – przez partnera, reżysera, okoliczności i samą siebie. I tak właśnie stało się w pracy nad „Obcym niebem”.

W „Obcym niebie” partneruje ci gwiazda szwedzkiego kina, Ewa Fröling. Wasze sceny dialogowe toczą się jednak w obcym dla was obu języku. Jak układała się wasza współpraca na planie?

Udział Ewy Fröling opromienia ten film. Jest wielkim prezentem dla nas. Gdy gra się z tak wspaniałą artystką, samemu jest się lepszym aktorem. Ewa jest fascynującą i bardzo otwartą osobą. Nie było na planie żadnego wariactwa, które nie spotkałoby się z jej zainteresowaniem i akceptacją. Jej zaangażowanie w projekt bardzo nas zbudowało.



W filmie występuje debiutująca Basia Kubiak. Jak według Ciebie poradziła sobie ze swoją trudną rolą? Jak wam się współpracowało?

Nie przypominam sobie tak wspaniałej pracy z dzieckiem. Basia jest mocna, dojrzała i prawdziwa. Była dla nas równoprawnym partnerem i wielokrotnie zaskakiwała nas swobodą improwizacji. Bardzo niewielu aktorów potrafi zachować w sobie tyle entuzjazmu i miłości dla swojej pracy, a Basia mimo trudnych scen i wielu dni zdjęciowych była w stanie przez cały czas cieszyć się tym, co robi. Mam nadzieję, że trochę mnie tego nauczyła (śmiech).

Z jakimi emocjami, myślami zostanie według ciebie widz po obejrzeniu „Obcego nieba”?

Każdy z twórców dał z siebie bardzo dużo. Jesteśmy szalenie ciekawi, jak widzowie, dla których robiliśmy ten film, odbiorą naszą pracę. Bardzo trudno jest przewidzieć, jakie emocje będą im towarzyszyły. Na pewno nie raz będziemy zaskoczeni. I bardzo na to czekamy.

BARTŁOMIEJ TOPA

wywiad z aktorem



Co Twoim zdaniem jest kluczowym tematem filmu? Rodzicielska miłość, różnice kulturowe, zetknięcie się jednostki z biurokracją?

Dla mnie kluczowym wątkiem, który jest kręgosłupem wszystkich wydarzeń, są relacje pomiędzy głównymi bohaterami. To jak bardzo komunikacja pomiędzy partnerami ma wpływ na wychowanie dziecka i jego postrzeganie świata. Wszystkie konflikty rodziców dzieci odbierają osobiście.

Dodatkowo obraz tej rodziny widziany oczami osób trzecich może mieć zupełnie inny wymiar, niż w rzeczywistości. Tak było w przypadku „Obcego nieba”, gdzie w oczach Urzędu, Basia, Marek i Ula zostali uznani za rodzinę dysfunkcyjną. To właśnie na tych dwóch problemach został zbudowany scenariusz filmu.

Czy przed pracą na planie, w ramach przygotowań do filmu, zapoznawałeś się z podobnymi do filmowej historiami polskich rodzin w Skandynawii?

Głównym źródłem informacji i inspiracji filmowych był dla mnie scenariusz oraz spotkania z Agnieszką i Darkiem, jeszcze na długo przed rozpoczęciem zdjęć. Podczas wspólnej pracy omawialiśmy i tworzyliśmy to, co widać na ekranie. Budowaliśmy nasze filmowe relacje, ich wiarygodność – to o czym i jak mówimy, jak się do siebie zwracamy. Nasza komunikacja jest niezwykle delikatna, wymaga ogromnego skupienia, również od widza. Dlatego tak dużo czerpałem również ze swojego życiowego doświadczenia, tego jak buduję związki i relacje z innymi.

Bliskie były Ci uczucia Twojego bohatera? Marek w imię rodzicielskiej miłości podejmuje dość ryzykowne kroki, jesteś w stanie go zrozumieć?

Oso biście nie wiem, jak zachowałbym się będąc w skórze Marka, ale widzę w jego zachowaniu pewną słuszność. Myślę, że początkowo działania, które podejmuje wynikają z lęku i obaw związanych z życiem na obczyźnie. Z biegiem czasu ten bohater jednak dojrzewa i staje się oparciem dla swojej partnerki, stabilizacją. To jest jego największa siła.



Z jakimi emocjami, myślami zostanie według Ciebie widz po obejrzeniu „Obcego nieba”?

Dla mnie najbardziej kluczowa jest finałowa scena filmu, po której widz zostaje sam ze swoimi myślami. To moment na odpowiedzi na pytania, które same nasuwają się po seansie – jak ja zachowałbym się w takiej sytuacji, ile byłbym w stanie poświęcić, aby uratować swoje dziecko, czy przekroczyłbym prawo. Jeżeli rzeczywiście, widzowie po projekcji zadadzą sobie pytania na temat relacji z najbliższymi, to będzie ogromna wartość tego filmu.

Jak współpracowało Ci się z debiutującą Basią Kubiak?

Basia jest wyjątkową osobą. Już od pierwszego spotkania złapaliśmy świetny kontakt. Ma ogromną łatwość identyfikacji z bohaterem, z historią, z atmosferą tego co się dzieje wokół niej oraz w samej historii. Dzięki temu sporo scen, które są w filmie, są spontaniczne, wykreowane dzięki naszym świetnym relacjom.

BASIA KUBIAK

wywiad z aktorką



Ula, którą grasz to dość skomplikowana postać. Jest zagubiona w świecie dorosłych i nie do końca świadoma skutków swoich decyzji. Trudno było wczuć Ci się w jej emocje?

Na początku zdjęć trudno mi było odnaleźć się z emocjami Uli, ale później zrozumiałam jej sytuację. Miałam też przyjemność grać z dobrymi aktorami i oni wczuwali się tak w swoje role, że chwilami myślałam, że to prawdziwe życie.

Na planie współpracowałaś z prawdziwymi gwiazdami polskiego kina, Bartłomiejem Topą i Agnieszką Grochowską. Czy dawali Ci podczas gry jakieś wskazówki? Jak układały się wasze relacje podczas zdjęć?

Oczywiście, że dawali mi wskazówki. Na przykład podpowiadali, jak mogę się skoncentrować, albo jak lepiej nauczyć się tekstu. Nasze relacje na planie były fantastyczne.

Wiemy, że prywatnie znacie się z Agnieszką Grochowską. Czy chciałabyś zostać w przyszłości aktorką, tak jak ona?

Wiele osób mnie o to pytało, ale jeszcze się nad tym nie zastanawiałam. Na razie interesuję się tańcem i aktorstwem. Nie wiem, czym będę interesowała się za kilkanaście lat.

Jako jedyna z filmowej rodziny mówisz w filmie po szwedzku – wymagało to od Ciebie dużego przygotowania? Jak one wyglądały?

Miałam super nauczycielkę języka szwedzkiego - panią Dominikę Górecką. Uczyłam się z nią przez cały rok. Na początku uczyliśmy się podstawowych słówek, a później ćwiczyliśmy szwedzką rolę.

EWA FRÖLING

wywiad z aktorką



Co przekonało Cię do wzięcia udziału w projekcie Dariusza Gajewskiego?

Bardzo spodobał mi się tytuł scenariusza – „Obce niebo”. A Szwecja tak naprawdę jest obecnie tylko cieniem nieba...

Jak układała się współpraca z polską ekipą? Pojawiały się na planie jakieś sytuacje wynikające z różnic kulturowych?

Uwielbiam projekty z dużą dawką emocji, więc współpraca z polskimi aktorami była fantastyczna. Gustuję w dużych scenariuszach, nie interesują mnie małe, przegadane produkcje. Ekipa była wspaniała – razem wykonaliśmy na planie kawał bardzo ciężkiej pracy.

Tvoja bohaterka – Anita – jest Urzędniczką do Spraw Społecznych, która w wyniku nieporozumienia odbiera córkę rodzicom. Czy jest to częsty problem w Szwecji?

Pracowniczki tego Urzędu mają wielką władzę nadaną im przez szwedzkie prawo. W pewnym sensie są w pułapce systemu, który im tę władzę daje. Ale jednocześnie te kobiety nie zdają sobie z tego sprawy. Więc naprawdę zdarza się, że musisz walczyć o swoje życie, by nie paść ofiarą ich decyzji.

KONTAKT Z MEDIAMI

Maja Głowacka

albo/albo

m.glowacka@alboalbo.com

kom.: +48 531 050 194

Marta Marczak

NEXT FILM

marta.marczak@next-film.pl

kom.: +48 793 545 024

Marcin Pieńkowski

TAK FILM (producent)

pienkowski.film@gmail.com

kom.: +48 530 222 178

zdjęcia użyte w pressbooku:

FOT. MONIKA LENCZEWSKA